

Leniwiec, Piekło Niebo

Gdy rano wstaję, patrzę na słońce
Jest takie piękne, takie gorące.
Zrywam się z łóżka i jem śniadanie
Potem zaczyna się odliczanie
Tego co muszę, tego co trzeba
Nim słońce całkiem ucieknie z nieba.
Tego co muszę, tego co trzeba
By na 100% dojść do nieba.
Osiem godzin, długich samotnych
Życie za ścian, słońce za oknem.
Zaraz po pracy skorupa pęka
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka.
Piekło za cierpkie, niebo za słodkie
Na pewno z tob lecz w któr stronę.
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka
Po co ten wybór gdy jesteś jedna.
Jeśli pójdziemy razem do nieba
Będzie nam dobrze aż do zemdlenia.
Jeśli pójdziemy razem do piekła
Zeschniemy z krzyku, bólu i gniewu.
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka
A może lepiej nie ruszać z miejsca.
Więc w stronę piekła czy w stronę nieba
A może nigdzie iść nie trzeba.